



ANNA STĘPNIAK

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7231-3335>

Uniwersytet Łódzki

WOJNA Z PERSPEKTYWY CYWILA KRYPTONIM DLA HIOBA OŁEKSANDRA MYCHEDA I OSTATNI ŚWIADKOWIE ŚWIEŁANY ALEKSIEJEWICZ

WAR FROM A CIVILIAN PERSPECTIVE. *THE LANGUAGE OF WAR*
BY OLEKSANDR MIKHED AND *LAST WITNESSES* BY SVETLANA ALEXIEVICH

The purpose of the article is to present a picture of war as seen through the eyes of a civilian and its impact on the physical and spiritual aspects of human life. This article aims to explore the perspective of an innocent participant and witness of wartime experiences, who undergoes an involuntary bodily and spiritual transformation as a result of extreme events. The protagonist's metamorphosis is shown as a process of slow, irreversible transformation of the individual under the influence of warfare. The reference to the figure of the biblical Job gives the story a deep existential dimension — both protagonists are full of internal conflicts, doubt and rebellion, but do not lose faith. The article draws attention to the universalism of the message and its biblical context — behind the eponymous Job there is every innocent victim of Russia's invasion of Ukraine, which makes the reportage show the suffering of the individual in a broader philosophical and anthropological dimension. The article employs the methods of literary and cultural comparativism, hermeneutics, as well as the method of philological analysis.

Keywords: war, civilian, transformation, Job, body

„Bólu nie daje się opisać. Ból jest zawsze od wewnątrz — nieprzekazywalny. My — jego widzowie — skazani zostajemy na symptomy, przyjęcie ich jako możliwości rekonstrukcji”¹. Powyższy cytat porusza trudną do uchwycenia kwestię doświadczenia bólu i cierpienia z perspektywy niewinnej ofiary. W cytacie wybrzmiewa nieprzekazywalność bólu i jego subiektywizm. Nie da się go poczuć w imieniu drugiego człowieka, można jedynie próbować go opisać, zwrócić uwagę na jego bezsens i okrucieństwo.

¹ B. Kuczera-Chachulska, *Niejednoznaczność Hioba. Między teologią a literaturą*, w: P. Mitzner, A.M. Szczepan-Wojnarska (red.), *Hiob biblijny. Hiob obecny w kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010, s. 17.

Wojna z perspektywy cywila jest zawsze doświadczeniem bólu i cierpienia niewinnych ofiar. Stąd tak częste odwołanie do postaci i motywu biblijnego Hioba w literaturze, szczególnie w tekstach wojennych i powojennych, co można interpretować jako próbę szukania godności ludzkiej po doświadczeniu Zagłady i drugiej wojny światowej². Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie obrazu wojny widzianej oczami cywila i jej wpływu na fizyczne i duchowe aspekty ludzkiego życia. W artykule posłużyłam się reportażami Ołeksandra Mycheda i Swietłany Aleksijewicz, których bohaterowie z powodu oczywistych różnic (m.in. w dojrzałości emocjonalnej, motywacji, bogactwie doświadczeń życiowych, poziomie wykształcenia, historycznego okresu etc.) skupiają się na pozornie odmiennych aspektach opisywanych wojennych przeżyć. Istotna z punktu widzenia próby badawczej wydaje się jednak zbieżność ich doświadczeń, która ma wspólny mianownik w biblijnej sentencji: „Bóg daje i Bóg odbiera” i sprowadza się do próby zrozumienia sensu ogromu niezawinionego cierpienia, straty, głodu, samotności. Artykuł ma na celu także przybliżenie perspektywy niewinnego uczestnika i świadka wojennych przeżyć, który na skutek skrajnych doznań mimowolnie przechodzi cielesną i duchową transformację.

Zestawienie dwóch egodokumentów wydaje się ciekawym zabiegiem także ze względu na odmienną perspektywę czasową i różne techniki narracyjne: Myched pisał swój reportaż w czasie rzeczywistym, dążąc do unaocznienia sprawozdania i stworzenia wrażenia teraźniejszości poprzez konsekwentne stosowanie form gramatycznych czasu teraźniejszego. Aleksijewicz *post factum* zebrała materiał ze wspomnień dorosłych już uczestników wojennej zawieruchy, choć w ich relacjach opisane są wrażenia zapamiętane i utrwalone w okresie dzieciństwa. Zatem perspektywa dorosłego nakłada się na widzenie wojny oczami dziecka³. Przy wyborze tekstów ważne wydało mi

² A. M. Szczepan-Wojnarska, *Wybaczyć Bogu. Hiob w literaturze podejmującej tematykę II wojny światowej*, Universitas, Kraków 2008, s. 291.

³ „Zbierając ‘późne świadectwa’, Aleksijewicz łączy w reportażu dwie perspektywy – dorosłego i dziecka. Z jednej strony obecna rzeczywistość jej rozmówców jest postrzegana przez pryzmat dzieciństwa, naznaczona traumą. Z drugiej zaś – na odtwarzanie w pamięci siebie jako dziecka nakładają się zgromadzona wiedza i doświadczenie dorosłego. Dlatego wyraźne oddzielenie tych perspektyw w książce nie jest możliwe”, w: A. Karonta, *Małe i kruche: Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy Swietłany Aleksijewicz jako historia II wojny światowej z perspektywy dziecka*, „Rana. Literatura – Doświadczenie – Tożsamość” 2022, nr 1 (5): Dzieciństwo, cz. 2, s. 5–6.

się udzielenie głosu małym bohaterom wojny, ponieważ zwyczajowo w oficjalnej narracji historycznej pomija się dziecięcą opowieść. Ma to uzasadnienie, jak zauważa Anna Karonta, w mniej uprzywilejowanej pozycji dzieci w hierarchii społecznej, ich niesamodzielności i podatności ich pamięci na sugestie. Dziecięce opowieści uważa się za mało wiarygodne i niedostatecznie poważne; traktuje się je z powściągliwością, jedynie jako dodatek do historii opowiadanych przez dorosłych⁴. Dla osiągnięcia wskazanych celów badawczych w artykule wykorzystano metody komparatystyki literackiej i kulturowej, hermeneutyki, a także metodę filologicznej analizy.

Kryptonim dla Hioba. Kroniki inwazji Ołeksandra Mycheda (*Позивний для Йова. Хроніки вторгнення*, 2023) stanowi zapis pierwszych trzynastu miesięcy inwazji Rosji na Ukrainę. Kronika ta ma nietypową postać. Tylko w niektórych fragmentach odwołuje się do gatunku prozy historiograficznej, trzyma się porządku chronologicznego zdarzeń, łączy elementy wiedzy historycznej z literacką fikcją i tendencjami moralizatorskimi, politycznymi czy panegirycznymi⁵. Pod względem gatunkowym *Kryptonim dla Hioba* jest bowiem reportażem, sprawozdaniem z wydarzeń, których autor był świadkiem i uczestnikiem. Myched umiejętnie łączy w nim zapis reporterski z pamiętnikarskim.

Rozdziały *Zbrodnie wojenne* — w postaci zapisków dokumentujących najważniejsze wydarzenia inwazji Rosji na Ukrainę w porządku chronologicznym, z uwzględnieniem rzeczywistych dat i nazw topograficznych miejsc, regionów, których dotyczą — pojawiają się w reportażu cztery razy, niczym refren, opatrzone numerami 7, 13, 18 i 24 (spośród trzydziestu). Fragmenty owej kroniki mają charakter zwięzłych notatek prasowych dokumentujących w lakoniczny sposób najbardziej potworne zbrodnie rosyjskiej armii przeciwko ludności cywilnej Ukrainy. Na przykład w pierwszych fragmentach *Zbrodni wojennych* czytamy:

12 marca, droga ze wsi Myrne do Nesterianki, w obwodzie zaporoskim.

Dwóch mężczyzn i chłopczyk jadą samochodem. Na widok rosyjskiego czołgu prowadzący zjeżdża na pobocze. Czołg najeżdża na auto i je miazdży. Mężczyźni i chłopczyk giną, samochód płonie⁶.

⁴ A. Karonta, *Male i kruche: Ostatni świadkowie...*, s. 4.

⁵ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 263.

⁶ O. Myched, *Kryptonim dla Hioba. Kroniki inwazji*, przeł. J. Czech, Czarne, Wołowiec 2025, s. 57. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, numer strony w nawiasie.

Z kolei w czwartej części kroniki znajdziemy równie zwięzły, beznamiętny opis ataku na ludność cywilną:

31 grudnia, Kijów. Zmasowany atak raketowy. Rakiety uderzają w hotele i budynki mieszkalne. Rany odnoszą dwadzieścia dwie osoby, jeden ranny mężczyzna umiera podczas próby reanimacji (s. 235).

Nie bez przyczyny autor posługuje się w notatkach *metastasis*, a konkretnie *praesens historicum*, gdzie formy gramatyczne czasu teraźniejszego służą przekazaniu czasu przeszłego — dzięki takiej narracji uzyskuje się efekt unaocznienia i aktualizacji opisywanych, minionych już wydarzeń⁷.

W tytule reportażu zastanawia słowo „kryptonim”. Posługują się nim głównie służby mundurowe w działalności wojskowej i wywiadowczej. Tym razem kryptonimem ma być objęty tytułowy Hiob — biblijny bohater Księgi Hioba, który w wyniku zakładu między Bogiem i Szatanem stracił cały swój majątek i rodzinę, został też dotknięty trądem, co miało wystawić jego wiarę na próbę. Hiob jednak był niezłomny i pozostał wierny Bogu, za co spotkała go nagroda: przywrócenie zdrowia, mienia i potomstwa.

HIOB

Oczywiste jest, że Hiobem w reportażu Mycheda jest każdy mieszkaniec Ukrainy, który doznał straty czy cierpienia na skutek rosyjskiej inwazji, ale którego wiara w zjednoczenie i niezłomność ukraińskiego narodu przyniesie szczęśliwe zakończenie, tj. ocalenie i zwycięstwo. W wywiadzie dla PAP Myched zdradza, czym się kierował, pisząc swoją książkę:

Uważam, że literatura ma moc — jest kronikarzem, dokumentuje tragedie oraz zbrodnie wojenne. Ten instrument naszej pamięci zbiorowej jest ostry i wyraźny. Pisanie tej książki było dla mnie bardzo ważne — pozwalało mi się mierzyć z traumą i wojenną rzeczywistością. W tym znaczeniu literatura pomaga zachować kondycję psychiczną. Ale oczywiście nie pomoże ona przeżyć wojny⁸.

⁷ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich...*, s. 428.

⁸ *Oleksandr Myched: literatura ma moc — dokumentuje zbrodnie, ale nie pomoże przeżyć wojny*, rozmowę przepr. A. Kruszyńska, PAP 27.01.2025, <https://www.pap.pl/aktualnosci/oleksandr-myched-literatura-ma-moc-dokumentuje-zbrodnie-ale-nie-pomoze-przezyc-wojny> (18.07.2025).

Kryptonim dla Hioba to także tytuł dwudziestego trzeciego rozdziału książki Mycheda, w którym poznajemy genezę tytułu całego reportażu. Hiobem jest niejaki W. — naukowiec, profesor biologii, który całe życie poświęcił badaniom nad rybami. W. mieszka w mieście M., gdzie Rosjanie w ostatnim czasie nasilili swoje działania. Odczuwający zagrożenie mieszkańcy ewakuują się w stronę Zaporozża. W. wstępuje do Sił Zbrojnych Ukrainy: „trafia do jednostki wojskowej stacjonującej w gmachu uczelni. [...] Wykładowcy stają się żołnierzami. Zaczyna się nowa rzeczywistość, w której obaj się spotykamy” (s. 224).

Opowieść o naukowcu, który trafia do ukraińskiej armii, zostaje w planie fabuły przerwana wiadomościami z wyzwolonego Chersonia, które dostarczają coraz więcej świadectw haniebnego działania okupacyjnych władz rosyjskich na ukraińskiej ziemi. Dowiadujemy się o nikczemnych zbrodniach Rosjan przeciwko ludności cywilnej i kulturze ukraińskiej. Wymieniane są kolejno: palenie zwłok dostarczanych ciężarówkami w czarnych workach na wysypisku śmieci, poddawanie tysięcy cywilów torturom (szczególnie okrutnie wróg obchodzi się z tymi, którzy przejawiają patriotyczną miłość uwiecznioną np. w tatuażach na ciele, noszonych z dumą wyszywanych koszulach lub głoszących hasła „Chwała Ukrainie”), torturowanie prądem (zaciśkanie klem na genitaliach i sutkach), uwolnienie z więzień osadzonych z najcięższymi wyrokami, grabież dzieł sztuki z muzeów w Chersoniu i Doniecku (s. 225–226), porwanie i zabójstwo ukraińskiego pisarza, autora książek dla dzieci Wołodymyra Wakulenki, którego ciało znaleziono w iziumskim lesie wśród czterystu pięćdziesięciu innych ofiar (s. 227–228).

Przytoczenie i powtarzanie w tkance narracji opisu zbrodni rosyjskich nie jest przypadkowe. Rozdział będący jednocześnie tytułem reportażu i nawiązaniem do traum i tragedii, jakich doświadczył biblijny Hiob⁹, musi mieć także przenośne znaczenie: podobnych traum doświadczają każdego dnia inwazji Ukraińcy jako naród¹⁰, a mimo to ich wiara w zwycięstwo i wierność ideałom pozostaje niezachwiana. Centralna figura bohatera, której immanentną cechą staje się nie tyle fizyczny opór czy heroizm, ile egzystencjalna bezradność i wytrwałość

⁹ B. M. Metzger, M. D. Coogan (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, Vocatio, Warszawa 1997, s. 342–344.

¹⁰ „Twórcy sięgają po postać Hioba również wtedy, kiedy może ona służyć za metaforę losu społeczności, narodu prześladowanego na przykład przez władze czy najeźdźców. Tak było w czasie II wojny światowej i później, w czasie stanu wojennego”. A. Szczepan-Wojnarska, *Wybaczyć Bogu...*, s. 13.

w obliczu chaosu, znajduje odniesienie w postaci biblijnego Hioba. Zestawienie to służy nie tylko jako metafora cierpienia jednostki, lecz również jako narzędzie interpretacyjne, umożliwiające odczytanie tekstu w perspektywie uniwersalnych doświadczeń ludzkiego losu w sytuacji kryzysu wartości. Z biblijnym Hiobem łączy autora także bunt i niezgoda, a nawet gniew i wrogość wobec Boga¹¹. Hiobem jest nie tylko W., jest nim też brutalnie zamordowany Wołodymyr Wakułenko i każdy obywatel Ukrainy, który utracił wszystko prócz wiary.

Z tytułowego rozdziału dowiadujemy się również, że Wakułenko prowadził dziennik, który przed śmiercią zdążył zakopać w ogródku. Opis zbrodni rosyjskich wojsk kończy fragment z tego właśnie dziennika, a przejmująca puenta sprowadza nas do punktu wyjścia: rozważań o biblijnym Hiobie i jego wierze: „W dzienniku Wołodymyr Wakułenko utrwala naszą wiarę, to, dzięki czemu wszyscy jeszcze istniejemy: ‘Ciągłe wierzę w Siły Zbrojne Ukrainy. Tak jak w Boga, który niech się za mnie na to nie gniewa’” (s. 228).

Rozdział kończą rozmyślenia narratora nad tym, jaki kryptonim wybrałby sobie współczesny Hiob, gdyby trafił do ukraińskiego wojska:

Pod koniec lata, na pół godziny przed wyprawą na Wschód przychodzi pilny rozkaz, by natychmiast podać listy kryptonimów. W. wesoło się uśmiecha. Jego kryptonim — Lucky. Szczęściarz. W. mówi: „Być szczęśliwym w wojsku — fajna rzecz. Mam nadzieję, że pomoże mi przeżyć w tych warunkach” (s. 232).

Inaczej motyw Hioba realizuje się w utworze Swietłany Aleksijewicz *Ostatni świadkowie (Последние свидетели, 1985)*. Mamy tu do czynienia z ukazaniem niezasłużonego cierpienia niewinnych ofiar wojny¹² — sowieckich dzieci. Niczym biblijny Hiob, dzieci w utworze Aleksijewicz muszą mierzyć się z granicznymi doświadczeniami¹³

¹¹ B. M. Metzger, M. D. Coogan (red.), *Słownik wiedzy biblijnej...*, s. 344.

¹² „Hiob stał się figurą uosabiającą cierpienie niewinnego. Kto przyzna, że cierpi słusznie, ponosząc konsekwencje swoich czynów? Zatem Hiob w sposób oczywisty jest upragnionym punktem odniesienia dla tych, którzy uważali się za niewinnych, i dla tych, którzy uważali się za skrzywdzonych. Pozostał także punktem odniesienia dla tych, którym zabrakło głosu i słów, by wyrazić doświadczane cierpienie, stając się pomostem ponad milczeniem bólu”. A. Szczepan-Wojnarska, *Wybaczyć Bogu...*, s. 9–10.

¹³ O doświadczeniu granicznym pisze m.in. Jacek Leociak, definiując je jako „radykałnie nas odmieniające, dające człowiekowi gorzką wiedzę o świecie i o sobie”. Tegoż, *Doświadczenie graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Wydawnictwo, Fundacja Akademia Humanistyczna, Warszawa 2019, s. 23.

ekstremalnej próby, które często prowadzą do utraty poczucia bezpieczeństwa, wiary w ludzi i sens egzystencji. Z sytuacji kryzysu wartości, wobec wszechogarniającej traumy, głodu, strachu, paraliżującej rozpacz po stracie bliskich, których śmierci nierzadko byli świadkami, mali bohaterowie reportażu wychodzą cało, choć okaleczeni na całe życie. Próba zachowania człowieczeństwa i przetrwania wbrew nadziei i zdrowemu rozsądkowi wydaje się aktem heroizmu, niewytłumaczalnym i wymykającym się pojmowaniu. W przeciwieństwie do Hioba, dzieci w utworze Aleksijewicz nie doświadczają *katharsis* i restytucji. Jedyną formą zadośćuczynienia jest przeżycie. Epitet „ostatni”, użyty w tytule w odniesieniu do świadków, może sugerować co najmniej dwie interpretacje: po pierwsze, dziecięcy bohaterowie mają szansę być ostatnimi żyjącymi ofiarami drugiej wojny światowej, mogą jako ostatni przekazać wiarygodną, nieskażoną relację z tych wydarzeń następnym pokoleniom. „Ostatni”¹⁴ konotuje jednak także pejoratywne postrzeganie: ostatni świadkowie są więc świadkami drugiej kategorii, niższej wartości, a ich relacje traktuje się jako mniej wiarygodne i mniej istotne¹⁵. W podtytule reportażu pojawiają się *Utwory solowe na głos dziecięcy*. Dziennikarka oddaje głos dzieciom nie przypadkiem — ich indywidualne głosy, świadectwo bólu i niezrozumienia, wybrzmiewają jeszcze wyraźniej i dobitniej, przypominając modlitwy zanoszone do Boga, lamentacje. Można w nich odnaleźć niewypowiedziane wprost pytanie o sens cierpienia i możliwość egzystencji po tym, co się widziało, przeżyło. Ból i cierpienie dzieci nie są zawinione, a wynikają z arbitralności i niesprawiedliwości wojennego losu:

Codziennie wspominam, ale żyję... Jak żyję? Niech mi pani wytłumaczy... [...] Widziałam, jak najpierw strzelali do dzieci. Strzelali i patrzyli, jak rodzice cierpią. Rozstrzelali dwie moje siostry i dwóch braci. Kiedy zabili dzieci, zaczęli zabijać rodziców. Mamy już nie zobaczyłam... [...] Jakim cudem ja po tym wszystkim żyję... Jak ja, mała, przeżyłam... A już jak teraz żyję, jako dorosła? Przecież od dawna jestem dorosła...¹⁶.

¹⁴ *Ostatni*, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/30289/ostatni (18.07.2025).

¹⁵ Podobnie tytuł interpretuje Karonta: „Tytuł publikacji podkreśla również problem wykluczenia ‘ostatnich’ świadków jako uważanych za gorszych, pozostających w cieniu dominujących dyskursów. Uznanie ich wersji przeszłości jest krokiem do odkrywania wojennych doświadczeń dzieci”. Tejże, *Małe i kruche: Ostatni świadkowie...*, s. 5.

¹⁶ S. Aleksijewicz, *Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy*, przeł. J. Czech, Czarne, Wołowiec 2013, s. 208. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, numer strony w nawiasie.

DOŚWIADCZENIA ZMYŚLOWE

Wojna u Mycheda jest doświadczeniem, które wywołuje konkretne, głównie skrajne uczucia wściekłości, nienawiści i pragnienia zemsty wobec okupanta, ale też miłości, przyjaźni i dumy z narodu ukraińskiego. O uczuciach mówi się w reportażu nieustannie, autor nie ma trudności z ich nazywaniem, posługując się przy tym całym wachlarzem środków stylistycznego wyrazu, najczęściej metaforą, porównaniem, hiperbolą, ironią, a czasem wulgaryzmem. Wojna ma tu również synestezyjne konotacje: jest otchłanią, która ma kolor i zapach, a nawet odczuwaną wyraźnie temperaturę i brzmienie:

Życie w otchłani, w której każdy dzień podobny jest do poprzedniego, fizyczne przeżywanie traumy wojny i codzienna służba zmieniają emocje i przeżycia w ściśniętą sprężynę (s. 152).

Ostrzał, nienawiść, obrona przeciwlotnicza, strata, martwi okupanci. Alarm. Alarm. Alarm (s. 155).

Rozmawiałem z mamą. Mówi, że żyje z poczuciem czarnego pasma, które ciągnie się za nami od czasu wyzwolenia Buczy. [...] Mama mówi, że od tej czerni już nigdy się nie uwolnimy. [...] Pozostaje tydzień lata. Ale to wszystko jedno, kto widział lato w kraju, w którym zapanowała zima? (s. 156).

Pochłaniająca wszystkich zimna, czarna, wyjąca otchłań jest prze-rażająca. Co ciekawe, ciemne barwy dominują także w wojennych wspomnieniach dzieci, z którymi już w dorosłości rozmawiała Aleksiejewicz, zbierając materiał do swojego reportażu. Pięcioletni Misza tak zapamiętał czas wojny: „Z tamtych dni... Wszystko pamiętam w czerni: czarne czołgi, czarne motocykle, niemieccy żołnierze w czarnych mundurach. Nie jestem pewien, czy naprawdę wszystko było czarne, ale tak to zapamiętałem. I tak mi zostało... Taki czarno-biały film” (s. 24). Z kolei inny dziecięcy bohater zauważa:

W mojej pamięci pozostał kolor... Miałem pięć lat, ale doskonale pamiętam... Dom dziadka żółty, drewniany, a za płotem, na trawie — belki. Piasek, w którym się bawiliśmy, jak prasowany. Bielusiutki. [...] Potem wszystkie wspomnienia miały ciemne barwy... Bo te poprzednie były jasne, taka jasna akwarela, trawa bardzo zielona, bielusiutki piasek, żółty płot... A potem — wszystko ciemne (s. 38).

Optyka, w tym natura światła, stanowi szczególną inspirację dla twórców literatury. Barwy niosły i niosą w kulturze wielorakie znaczenia symboliczne, prowadzić mogą zatem do wzbogacających li-

teracko konotacji¹⁷. Jak zauważa Natalia Lemann, trudno w świecie barw znaleźć bardziej opozycyjną, antonimicznie zestawioną parę niż czerni i biel¹⁸.

Te dwie przeciwstawne sobie w iście manichejski sposób barwy oznaczają w teorii koloru całkowity brak światła widzialnego — czerni, i najjaśniejszą z barw, mieszaninę barw prostych — biel. Zarówno biel, jak i czerni nie istnieją jednak w formie absolutnej, idealna biel i czerni są jedynie pojęciami podatnymi na operacje symbolizujące. Symbolika bieli i czerni jest zatem niezwykle złożona i oczywiście uwarunkowana kulturowo, wahając się w tak skrajnych rejestrach, jak śmierć i życie, radość i żaloba¹⁹.

Biel i czerni, w odróżnieniu od wszystkich innych możliwych par barw chromatycznych, tworzą najwyrazistszą opozycję antonimiczną z przyporządkowanymi tej antonimii konotacjami wartościującymi²⁰. U Władysława Kopalińskiego czarna barwa jest symbolem zła²¹, niemoralności, strachu, ponurości, niebezpieczeństwa, tragedii, zniszczenia i smutku. Biel zaś symbolizuje m.in. doskonałość, życie (wieczne), niewinność, uczciwość, radość, szczęście i nadzieję²².

Wojna wywołuje konkretne uczucia, skojarzenia, obrazy. Wzrok jest nieustannie gnębiony obrazami zmienionych bezpowrotnie miejsc, znanych i lubianych przestrzeni przypominających dawne, wspaniałe życie sprzed inwazji. Zmysł słuchu drażnią alarmy przeciwlotnicze i odgłosy nadlatujących dronów i rakiet:

¹⁷ K. Rybicka, *Fizyka barw w literaturze, czyli o spotkaniach humanistyki z naukami przyrodniczymi*, w: J. Bielska-Krawczyk (red.), *Kolor w literaturze*, „Literaria Copernicana” 2012, nr 2 (10), s. 25–33.

¹⁸ Obecność i funkcje bieli w tekstach filozoficznych i literackich są wielorakie. Ten kolor, obok czerni, pojawia się częściej niż jakikolwiek inny, jego obecność przybiera różną postać — może być metaforą, symbolem, opisem postrzegania zjawisk, w: L. Wittgenstein, *Uwagi o kolorach*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1998, s. 31–35. Cyt. za: K. Rybicka, *Fizyka barw w literaturze...*

¹⁹ N. Lemann, *Antynomie bieli i czerni w powieści postkolonialnej na przykładzie twórczości Zadie Smith („Białe zęby” i „O pięknie”)*, w: *Kolor w literaturze...*, s. 120–131.

²⁰ R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 35.

²¹ Zgodnie z koncepcją, że „czarny konotuje ‘zło’. [...] Metaforyczne użycia barwy czarny wchodzą zatem jako jednostki składowe do określeń oznaczających niepomysłne, złe dla człowieka czasy, zdarzenia, czy też ich przyczyny. [...] Konotacje ‘zła’, właściwe czerni, stały się również składnikami systemu wartościującego w świecie wierzeń i religii. [...] Drugim konotacyjnym centrum czerni jest śmierć”. R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie...*, s. 44–46.

²² W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001, s. 17, 48.

WOJNA Z PERSPEKTYWY CYWILA...

„Na co im się przyda to, że nauczyli się odróżniać uchem artylerię, alarm przeciwlotniczy i ostrzał raszystów²³” (s. 50)? Wojna, jak się okazuje, ma też specyficzny zapach:

Pierwszy dzień inwazji. Ranek. Od hostomelskiego lotniska, ostrzeliwanego przez rosyjskie helikoptery, dzieli nas osiem kilometrów. Ołena i ja słyszymy huk i strzelaninę. W pewnej chwili zmienia się zapach. Powietrze pachnie prochem, wojną (s. 43).

U Aleksijewicz, co ciekawe, wojna nie zawsze rodzi negatywne konotacje, jako że narrację dziecięcą tworzą również przepełnione sentymentem wspomnienia tego — z założenia — beztroskiego i radosnego okresu:

To był czerwiec, a maj i czerwiec w czterdziestym pierwszym były zimne. Na ogół bez kwitnie u nas w maju, ale tamtego roku kwitł w połowie czerwca. Wybuch wojny zawsze kojarzyć mi się będzie z zapachem bzu. Z zapachem czeremchy... Dla mnie te drzewa pachną wojną... (s. 12).

CIAŁO CYWILA

Wojna zmienia bezpowrotnie nie tylko znane i bliskie bohaterom miejsca. Dotyka także fizycznych i psychicznych²⁴ aspektów ludzkiego życia, odciskając piętno na cielesności, ciele i duszy. Stéphane Audoin-Rouzeau zauważa, że:

[...] wszelkie doświadczenie wojny jest przede wszystkim doświadczeniem ciała. Na wojnie to ciała dopuszczają się przemocy, to ciała jej doświadczają. Ta cielesność wojny tak ściśle łączy się z samym zjawiskiem wojennym, że nie jest łatwo oddzielić „historię wojny” od pewnej antropologii historycznej doświadczeń cielesnych spowodowanych przez działania wojenne²⁵.

Interesujące są wrażenia narratora *Kronik inwazji* dotyczące zmieniającego się pod wpływem działań wojennych wyglądu fizycznego, któ-

²³ Raszyzm — używane przez Ukraińców określenie ideologii putinowskiej Rosji oraz poglądów zwolenników inwazji. Pochodzi od angielskiego Russia, ale podobieństwo do słowa „faszyzm” nie jest przypadkowe; spora część zachodnich politologów uważa istnienie rosyjskiego faszyzmu za oczywiste. O. Myched, *Kryptonim dla Hioba. Kroniki inwazji...*, s. 50.

²⁴ S. Audoin-Rouzeau, *Masakry. Ciało i wojna*, w: J. J. Courtine (red.), *Historia ciała. Różne spojrzenia. Wiek XX*, t. 3, przeł. K. Belaid, T. Stróżyński, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2014, s. 278, 280.

²⁵ Tamże, s. 263.

rymi dzieli się z czytelnikiem. Fizyczna przemiana bohatera jest brutalna i bolesna — jego ciało staje się nie tylko świadectwem wojny, ale też jej symbolem i narzędziem, „polem bitwy”, na którym rozgrywa się walka o przetrwanie, ale i o zachowanie tożsamości²⁶. O sobie narrator mówi w sposób kolokwialny, pejoratywny i pozbawiony szacunku: „Od pierwszego dnia inwazji nie poznaję swojego odbicia w lustrze. Po prostu zdeformowana asymetryczna masa mięsa” (s. 51). Utrata identyfikacji jest równoznaczna z kryzysem tożsamości. Jak zauważa Wiesława Kłosek „Ja zdeintegrowane staje się słabe, podatne na choroby, przekonane o decentralizacji swojej pozycji w świecie i o braku władzy nad samym sobą”²⁷. Zmianie podlegają także przyjaciele, co nie uchodzi uwadze narratora: „To, co mówią jest dla mnie ważne. A bezcenne — popatrzeć na nich. Dostrzegać nowe rysy, nowe bruzdy na twarzach” (s. 51). Ze smutkiem dostrzega on również zmianę wyglądu swojego ojca, którego nie udało się nakłonić do ewakuacji z okupowanej Buczy:

Mama zrobiła tacie zdjęcie i przesłała je mnie. Nie widzieliśmy się pięć tygodni. Nie poznaję tego najbliższego mi mężczyzny. To któraś z kolejnych transformacji jego powierzchowności. Albo mojej percepcji (s. 151).

W książce Aleksijewicz doświadczenia cielesne wywołane przez działania wojenne są jeszcze bardziej brutalne i przejmujące, ponieważ dotyczą niewinnych dzieci. Z odrazą i przerażeniem czytamy o bestialskich przesłuchaniach dzieci, o pielęgniarzach pobierających krew dla rannych niemieckich żołnierzy od wycieńczonych małoletnich, o owczarkach niemieckich rozszarpujących ciała niewinnych ofiar na oczach ich bliskich. Ciało kilkuletniego dziecka jest pozbawione godności, bezczeszczone, maltretowane, rozczłonkowane, porzucone. To już nie kryzys tożsamości, a całkowite unicestwienie:

Po wielu latach dowiedziałam się, że mamie wykluli oczy, powyrywali włosy, odcięli piersi. A małą Galę, która się schowała i cicho siedziała pod choinką, poszczuli owczarkami. Psy przyniosły ją po kawałku. Mama jeszcze wtedy żyła, wszystko widziała... To przy niej... (s. 189).

TRANSFORMACJA

Transformacji ulega wiele osób z otoczenia narratora *Kryptonimu dla Hioba*. Ze zdumieniem zauważa on, że od początku inwazji przy-

²⁶ W. Kłosek, *Kryzys tożsamości a koncepcja zdrowia i choroby w powieściach Itala Sveva*, w: J. Tymieniecka-Suchanek (red.), *Choroba — ciało — dusza w literaturze i kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, s. 81–97.

²⁷ Tamże, s. 83.

jaciele zmienili się fizycznie na tyle, że podczas sporadycznych spotkań przychodzi poznać się na nowo. Dostrzega w tym zjawisku reinkarnację:

[...] po inwazji każdy z nas zdążył przeżyć kilka wcieleń. Zależnie od sytuacji i warunków każdy przeszedł całkowitą reinkarnację. Potem jeszcze jedną. I jeszcze jedną. [...]

Jeden uciekł z Hostomla [...].

Drugi spędził sto dni w koszarach [...].

A potem jeszcze ktoś inny wyszedł z koszar, wrócił do Kijowa i zderzył się ze swoim nowym życiem. [...]

Ile razy jeszcze ta wojna zabije nasze „ja”? (s. 147–148)

Motyw transformacji w literaturze zwykle pełni funkcję inicjacyjną — jest przejściem od jednego stanu do drugiego, procesem przemiany bohatera lub rzeczywistości. Najczęściej jest konsekwencją przeżywania traumy, miłości, śmierci, wojny, choroby, doświadczenia granicznego lub mistycznego. Często stanowi reakcję na konflikt wewnętrzny lub zewnętrzny, zmuszając jednostkę do przewartościowania dotychczasowych przekonań i sposobów postrzegania świata. Motyw transformacji jest zazwyczaj nośnikiem głębokich treści filozoficznych i antropologicznych. Ukazuje człowieka jako istotę dynamiczną, podatną na zmiany, zdolną do rozwoju, ale też do upadku. Pozwala eksplorować granice tożsamości, cierpienia, mechanizmy przystosowania oraz relację między jednostką a światem zewnętrznym. Jak zauważa Daria Targosz — w literaturze współczesnej motyw transformacji często przybiera formę dekonstrukcyjną, ukazując nie tyle pełną przemianę, ile jej niemożność, fragmentaryczność lub pozorność. Służy też jako narzędzie krytyki społecznej, politycznej i kulturowej. Przemiana fizyczna z kolei stanowi istotny wariant szerszego literackiego toposu transformacji, w którym ulegającej zmianie jednostce towarzyszy zazwyczaj destabilizacja tożsamości, granic cielesności oraz relacji z otoczeniem. Umieszczenie ciała w takiej pozycji niesie za sobą efekt somatyzacji otaczającego świata²⁸.

W kontekście reportażu Mycheda i Aleksijewicz motyw transformacji cielesnej nabiera szczególnego znaczenia — przestaje być literacką metaforą, a staje się doświadczeniem realnym i fizjologicznym,

²⁸ D. Targosz, *Jak ciało łączy się z literaturą? — „Drwal” Michała Witkowskiego jako przykład ciałopisania*, w: L. Mariak (red.), *Fizyczne aspekty ludzkiego życia i ich odzwierciedlenie w języku i literaturze*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2020, s. 261–269.

związanym z cierpieniem i degradacją ludzkiego ciała. Przemiana fizyczna zachodzi tu wprawdzie nie w wyniku bezpośredniego aktywnego udziału w walce, lecz jako rezultat kontaktu z rzeczywistością wojenną — z bólem, lękiem, przemocą, ale również z poczuciem egzystencjalnej bezsilności. Ciało staje się miejscem zapisu doświadczenia granicznego, nośnikiem traumy, dowodem cierpienia, straty, ale też symbolem przetrwania.

ADAPTACJA OCALAŁYCH

Nowa rzeczywistość okupowanego narodu, którego udziałem stały się powszechny strach i brak stabilizacji, zachwianie podstawowych wartości moralnych, poczucie straty i porażki sprawiły, że ludność cywilna została postawiona przed koniecznością zmiany (w celu przeżycia) jako odpowiedzi na geopolityczne wyzwania i środowiskowe kryzysy, będące następstwem inwazji Rosji na Ukrainę czy drugiej wojny światowej. Nowa rzeczywistość oznaczała także konieczność adaptacji do nowych wyzwań i realiów.

W reportażu Aleksijewicz zastanawia to, z jaką łatwością dzieci dostosowywały się do nowych warunków. Bez trudu odnajdywały się w nowych układach rodzinnych, ponieważ większość z nich nie miała już najbliższych. W warunkach wojennych obywatele tworzyli nowe elementy struktury społecznej, w których dbali o siebie nawzajem:

Nie mieliśmy taty, inne dzieci też nie miały. Były takie, które nie miały mamy. Brata, siostry albo dziadka. Ale nikt nie czuł się sierotą. Wszyscy nas żalowali i dbali o nas. Pamiętam ciocię Tanię Morozową. Jej dwoje dzieci zginęło. Została sama. Odejmowała sobie od ust, żeby dać nam jeść, tak jak nasza mama. Choćby była zupełnie obca, podczas wojny stała się nam bliska. [...] Tak rośliśmy wszyscy... Mając po dwie, albo nawet trzy mamy... (s. 34).

W związku z utratą najbliższych dzieci zostają pozbawione opieki i oparcia. Oprócz poczucia bezpieczeństwa tracą przede wszystkim podstawowy punkt odniesienia, jakim jest osadzenie w najmniejszej społeczności — rodzinie: „Rosłem bez mamy... Nigdy nie pamiętam siebie małego...” (s. 40). W wyniku śmierci rodziców dziecięcy bohaterowie często pozbawieni są dostępu do elementarnych informacji na swój temat: imienia, nazwiska, daty i miejsca urodzenia, które stanowią fundament osobowości, ale i konieczny identyfikator. Wobec tego bezpowrotnie tracą naturalny początek, korzenie i jednocześnie moż-

liwość identyfikacji i przynależności do grupy, czego konsekwencją jest utrata społecznej tożsamości. Nie dziwi zatem uporczywa próba zachowania pamięci o wszystkim, co z utraconym początkiem się kojarzy, nawet jeśli są to wspomnienia naznaczone bólem i cierpieniem²⁹.

Przykładem budowania nowej struktury społecznej, w której każdy czuje się odpowiedzialny za swój odcinek pracy czy zadanie przyczyniające się do powszechnego pożytku jest opis pięknych inicjatyw podejmowanych przez ludność cywilną podczas inwazji Rosji na Ukrainę, w celu stłumienia poczucia winy wywołanego tym, że się przeżyło:

Każdy z nas w czymś czuje się użyteczny, co pozwala na chwilę zagłuszyć winę ocalałego. [...] To jest wojna wszystkich pokoleń. Tutaj nie ma lewicy i prawicy, nie ma ultranacjonalistów i liberałów, nie ma gender i poglądów religijnych, bo jak mówią w schronach, „nasza wspólna rusofobia jest i tak za mała”. I nie ma takiego placyku, takiego skrawka terytorium — czy to realnego, czy też wirtualnego — na którym nie toczyłaby się walka. Jako na Twitterze, tak i w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Jako na niebie, tak i na ziemi (s. 93–94).

PODSUMOWANIE

Utwór *Kryptonim dla Hioba* Mycheda stanowi poruszające świadectwo doświadczenia wojny z perspektywy cywila. Autor wyraża w nim gniew i nienawiść, nie stroni od drastycznych obrazów, a nawet gróźb, lakonicznej, chwilami beznamiętnej narracji prasowych notatek i wzruszających opisów krystalizującej się na jego oczach jedności i solidarności narodu ukraińskiego wobec okupanta. Z kolei reportaż Aleksijewicz jest zbiorem wspomnień zebranych wśród dorosłych już uczestników drugiej wojny światowej, którzy zapamiętali ją przede wszystkim jako doświadczenie, które zabrało im dzieciństwo. Każdy z reportaży jest wielogłosem historii i tragedii całego narodu pokazanym przez pryzmat jednostkowych przeżyć. Perspektywa cywila, zaprezentowana w obu reportażach, wnosi do dyskursu o wojnie cenny wymiar humanistyczny, umożliwiając głębsze zrozumienie dramatów rozgrywających się poza linią frontu, w przestrzeni codziennego życia i intymnych przeżyć jednostki. Oba reportaże zrodziły się z miłości do ojczyzny, próby zrozumienia

²⁹ „Powrót do przeszłości w monologach ‘ostatnich świadków’, bardzo traumatyczny ze względu na charakter przeżyć wojennych, stanowi także próbę namierzenia początku siebie i swojej tożsamości. Wielu z bohaterów reportażu zostało pozbawionych najważniejszego punktu odniesienia narracji autobiograficznej — imienia”: A. Karonta, *Małe i kruche: Ostatni świadkowie...*, s. 9.

wojennej rzeczywistości, chęci ocalenia od zapomnienia opisywanych w nich wydarzeń i wiary w możliwość powrotu do normalnego życia w pokoju. Narracja obu utworów, pozbawiona patosu i jednoznacznej oceny, wpisuje się w nurt literatury dokumentującej cywilne doświadczenie wojny, w którym istotne staje się ukazanie procesów psychologicznych, emocjonalnych i społecznych zachodzących w świadomości człowieka postawionego w sytuacji granicznej, gdy fundamentalne kategorie egzystencjalne — tożsamość, bezpieczeństwo, sprawczość — ulegają destabilizacji.

Myched, stosując formułę reportażu literackiego, ukazuje fizyczną transformację człowieka jako proces powolnego, nieodwracalnego przeobrażania się jednostki pod wpływem ekstremalnych przeżyć. Z małymi bohaterami Aleksijewicz wojna obeszła się w sposób okrutny, okaleczając ich fizycznie i psychicznie na całe życie, choć ich refleksja nad procesem transformacji nie była w pełni świadoma i dojrzała. Ciało cywila staje się świadkiem i ofiarą wojny, bohaterowie reportażu uważnie przyglądają się sobie, dostrzegając wewnętrzne rozdarcie, fizyczną zmianę jako ślad i dowód walki o zachowanie tożsamości. Odwołanie się do postaci biblijnego Hioba nadaje narracji głębszy wymiar — bohaterowie reportażu przyjmują różne postawy: zwątpienia, buntu, rezygnacji, ostatecznie nie tracąc jednak wiary w moralne i całkowite zwycięstwo. Uniwersalizm przesłania tych reportażów — za tytułowym Hiobem u Mycheda może kryć się każda niewinna ofiara inwazji Rosji na Ukrainę, u Aleksijewicz jest to raczej u-hiobienie, czyli identyfikacja z biblijną historią³⁰ — sprawia, że oba dokumenty ukazują cierpienie jednostki w szerszym filozoficznym i antropologicznym wymiarze.

REFERENCES

- Aleksijewicz, Swietłana. *Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy*. Transl. Czech, Jerzy. Wołowiec: Czarne, 2013.
- Audoin-Rouzeau, Stéphane. "Masakry. Ciało i wojna." *Historia ciała. Różne spojrzenia. Wiek XX*. vol. 3. Courtine, Jean-Jacques (ed.). Transl. Belaid, Krystyna, Stróżyński, Tomasz. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2014: 260–298.

³⁰ Podaję za A. M. Szczepan-Wojnarską: „Przez u-hiobienie rozumiem identyfikację z sytuacją Hioba. Nie polega ona na repetycji księgi biblijnej, ale na jej aktualizacji, na wejściu w wymiar tajemnicy, niedookreśloności i pytań, jakie były udziałem Uzyjczyka. U-hiobienie nie przynosi ze sobą rozwiązania kwestii cierpienia, ale otwiera drogę do stawiania najbardziej nieoczekiwanych i obrazoburczych pytań”. A. M. Szczepan-Wojnarska, *Wybaczyć Bogu...*, s. 11.

- Głowiński, Michał., et al. *Słownik terminów literackich*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Ossolineum, 1998.
- Karonta, Anna. "Małe i kruche: Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy Światłany Aleksijewicz jako historia II wojny światowej z perspektywy dziecka." *Rana. Literatura — Doświadczenie — Tożsamość*, 2022, no. 1 (5): Dzieciństwo, part 2: 1–15.
- Kłosek, Wiesława. "Kryzys tożsamości a koncepcja zdrowia i choroby w powieściach Itala Sveva." *Choroba-ciało-dusza w literaturze i kulturze*. Tymieniecka-Suchanek, Justyna (ed.). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017: 81–97.
- Kuczera-Chachulska, Bernadetta. "Niejednoznaczność Hioba. Między teologią a literackością." *Hiob biblijny. Hiob obecny w kulturze*. Mitzner, Piotr, Szczepan-Wojnarska, Anna Marta (eds.) Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010.
- Lemann, Natalia. "Antynomie bieli i czerni w powieści postkolonialnej na przykładzie twórczości Zadie Smith ('Białe zęby' i 'O pięknie')." *Kolor w literaturze*. Bielska-Krawczyk, Joanna (ed.). *Litteraria Copernicana*, 2012, no. 2 (10): 120–131.
- Leociak, Jacek. *Doświadczenie graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*. Warszawa: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Wydawnictwo, Fundacja Akademia Humanistyczna, Warszawa 2019.
- Łebkowska, Anna. "Jak ucieleśnić ciało: o jednym z dylematów somatopoetyki." *Teksty Drugie*, 2011 no. 4: 11–27.
- Malewska-Peyre, Hanna. (1992) "Ja wśród swoich i obcych." *Tożsamość a odmienność kulturowa*. Boski, Paweł, Jarymowicz, Maria, Malewska-Peyre Hanna (eds.). Warszawa: Instytut Psychologii PAN 1992: 218–247.
- Metzger, Bruce M., Coogan, Michael D. *Słownik wiedzy biblijnej*. Warszawa: Voca-tio, 1997.
- Myched, Oleksandr. Interview by Kruszyńska, Anna. "Oleksandr Myched: literatura ma moc — dokumentuje zbrodnie, ale nie pomoże przeżyć wojny." *PAP*, <<https://www.pap.pl/aktualnosci/oleksandr-myched-literatura-ma-moc-dokumentuje-zbrodnie-ale-nie-pomoze-przezyc-wojny>>.
- Myched, Oleksandr. *Kryptonim dla Hioba. Kroniki inwazji*. Transl. Czech, Jerzy. Wołowiec: Czarne, 2025.
- Rybicka, Kornelia. "Fizyka barw w literaturze, czyli o spotkaniach humanistyki z naukami przyrodniczymi." *Kolor w literaturze*. Bielska-Krawczyk, Joanna (eds.), *Litteraria Copernicana*, 2012, no. 2 (10): 25–33.
- Słownik języka polskiego*. PWN, <<https://sjp.pwn.pl/sjp/kryptonim;2565035>>.
- Szczepan-Wojnarska, Anna. *Wybaczyć Bogu. Hiob w literaturze podejmującej tematykę II wojny światowej*. Kraków: Universitas, 2008.
- Targosz, Daria. "Jak ciało łączy się z literaturą? — 'Drwał' Michała Witkowskiego jako przykład ciałopisania." *Fizyczne aspekty ludzkiego życia i ich odzwierciedlenie w języku i literaturze*. Mariak, Leonarda (ed.), Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2020: 261–269.
- Tokarski, Ryszard. *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2004.
- Wielki słownik języka polskiego*, <<https://wsjp.pl/haslo/podglad/30289/ostatni>>.
- Wittgenstein, Ludwig. *Uwagi o kolorach*. Transl. Reszke, Robert. Warszawa: Wydawnictwo Spacja, 1998.